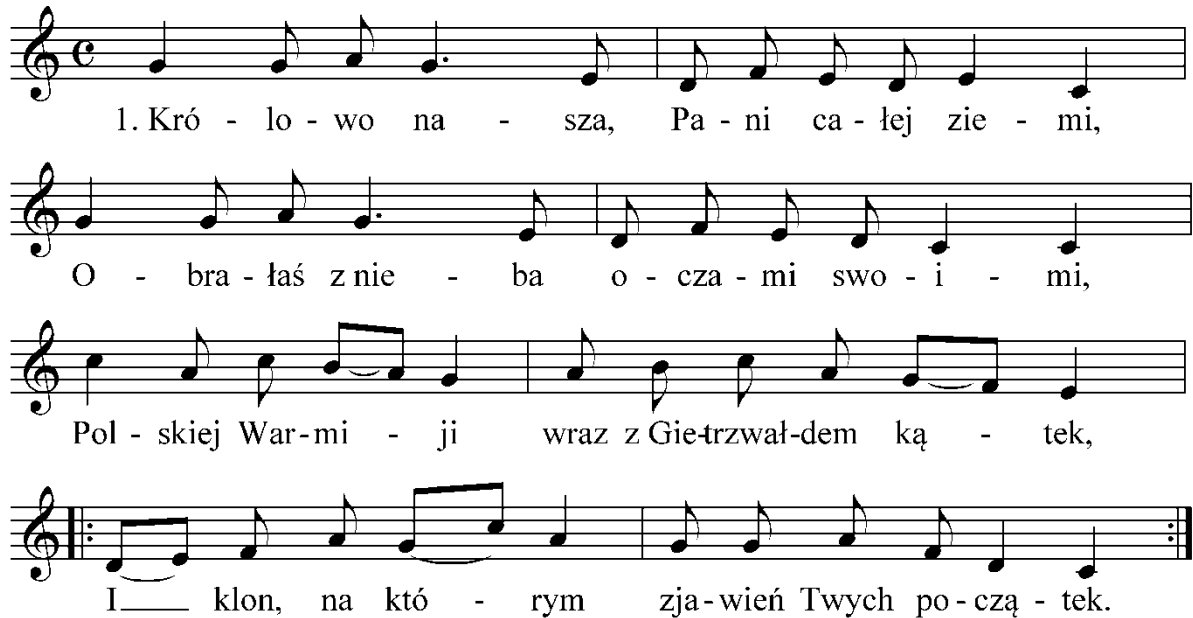


KRÓLOWO NASZA

Mel. Ks. Stanisław Świś

Tekst: Andrzej Samulowski



1. Kró - lo - wo na - sza, Pa - ni ca - łąj zie - mi,
O - bra - łaś z nie - ba o - cza - mi swo - i - mi,
Pol - skiej War - mi - ji wraz z Gie - trzał - dem ką - tek,
I — klon, na któ - rym zja - wień Twych po - czą - tek.

2. Z największej woli Boga, Twego Syna,
niespodziewana stała się nowina.
Na " Anioł Pański" kościelnego dzwonu,
= rozjaśniło się wielkie drzewo klonu.
3. Wśród tej jasności śliczna Pani stała.
To najprzód młoda dziewczynka ujrzała
i zalękniona, z niemałym kłopotem,
= Księdza proboszcza upewniała o tym.
4. Chrystus Pan zesłał nam Najświętsza Matkę,
by nas ratować choć grzeszna czeladkę,
z miłości Matki i przez Jej zasługi,
= chciałby darować grzeszne nasze długi.
5. Do Ciebie tedy, Panno dobrotliwa,
i matko Boga wierny lud przybywa.
Proś swego Syna swej modlitwy dźwiękiem,
= i jęknij przed Nim naszych bólów jękiem.
6. Stąd z mocną wiarą do Ciebie wołamy,
boś Ty jest Matką, gdy my sierotami.
Niech się tve serce nad nami rozczuli,
= i jak swe dzieci do siebie przytuli.
7. Obejrzyjże się, o Matucho Boga,
jaka na ziemi ciąga dla nas trwoga,
w chorobach, nędzy, biedzie, poniewierce,
= do Ciebie Matko wznosim oczy, serce.
8. Wyznam szczerze iż za nasze grzechy,
gdzie się obrócim, to znikąd pociechy,

- Świat nam urąga, ręki nikt nie poda,
= wszędzie ból, gorycz, wszędzie zła pogoda.
9. Każdy tu inna żalność w sercu niesie,
lecz pod ciężarem własnych grzechów gnie się,
tu grzechy zgładzić żywimy nadzieję,
= boć żal za grzechy, gorące łzy leje.
10. Ucieczko grzesznych, zlituj się nad nami,
zapłacz przed Bogiem, Ty naszymi łzami.
A Syn Twój Boski, za łzy Twojej Matki,
= daruje winy, wesprze niedostatki.
11. Tu do Gietrzwałdu z różnym udręczeniem,
dążym z wszystkich stron za Bożym natchnieniem,
gdy dokuczają choroby i troski,
= głos w sercu woła: " Idź do matki Boskiej"
12. Stąd też niektórzy, bardzo wątpliwą wiary,
chęć widzieć cuda według własnej miary.
Lecz oni chwiejni, żądający cudu,
= niech się spytają wiernych rzeszy ludu.
13. Kto tu wzywał? Kto ich tu sprowadził?
Kto do Gietrzwałdu drogę im doradził?
„Droga Maryi”, jasna pod obłoki,
= wskazała im tu ich pielgrzymie kroki.
14. Ci co przybyli dotąd w dobrej wierze,
i się modlili pokornie i szczerze,
łaski, pociechy różne odbierali,
= chorzy, kalecy zdrowie odzyskali.
15. Gdy się zbieramy, każdy w swej potrzebie,
w Gietrzwałdzie pod klon, Maryjo u Ciebie,
przed Twym obliczem daj nam posłuchanie
= i – choć natrętne – wysłuchaj błaganie.
16. Tyś najcudniejszą niebios jest ozdobą,
żadne z dzieł Bożych nie zrówna się z Tobą.
W noc księżyc, gwiazdy, a i słońce we dnie
= ze swej jasności wobec Ciebie – blednie.
17. Nad całe niebo Tyś wyższa i święta,
boś cała Bogiem, swym Stwórcą przejęta.
Bóg Cię swą łaską napełnił, otoczył
= i w swoją Matkę Boską przeistoczył.
18. Matko, Twa władza nieograniczona,
co Ty prosisz, to Syn Twój wykona,
jeśli to bywa zgodne z wolą Jego
= i nie przekracza wyroku Bożego.
19. Maryjo Panno i Matko litości,
świat nas usidla w coraz większej złości.
Pobożność ginie, niewiara się piętrzy,
= lecz nam ratunek jest w Matce Najświętszej.
20. O Przenajświętrza, o Najdobrotliwsza,
Najłaskawsza, o Najszczodroliwsza
Panno Maryjo! Otwórz swą skarboneę
= i rozdziel dary Boże – upragnione.

21. Wszak nie słyszano, by Najlepsza z matek
nie dała z skarbca swego choć ostatek,
widząc w niewoli dzieci nieszczęśliwe
= ach, Matko, Matko, wszak masz serce tkliwe.
22. Nie oddalaj nas, Matko ukochana!
Wnieś prośby nasze do Chrystusa Pana,
a On nam wsparcia, pomocy udzieli
= które bym wdzięcznie z rąk Twoich przyjęli.
23. Jeślim niegodni, Pani, Twoich względów,
to wina naszych grzechów, złości, błędów,
w które zabrnęlim nad przepaść, wybrzeże,
= lecz się nawrócim i poprawim szczerze.
24. Tylko nie odmów, Matko, swej pociechy.
Niech nie wracamy smutni pod swe strzechy.
Daj posilenie dla duszy i ciała –
= za to cześć Bogu, Matce Jego chwała.
25. Niech nas Twe Imię, Maryjo, ochrania
na tym padole płaczu i wygnania,
bym w tej pielgrzymce ziemskiej nie błądzili
= lecz za Maryją do nieba dążyli.